Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 1500 mk. miesięcznie 500 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 50 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 8 go lutego 1923 r. | № 16

Sprawa kolonistów niemieckich

Na rozpoczętem w dniu 29 stycznia rb. dwudziestem z kolei posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Paryżu jest rozpatrywana, pomiędzy innymi zagadnieniami dotyczącymi Polski, również sprawa kolonistów niemieckich. Jak wiadomo, Niemcy, dążąc usilnie do zgermanizowania Wielkopolski, Pomorza i Śląska, potworzyli specjalne nawet w tym względzie organizacje, t. zw. „Ostmarck-Vereine“ celem wyrugowania ludności polskiej. Akcja ta była prowadzona planowo, z iście niemiecką systematycznością, oraz pedantyzmem, a oparta o żywiołową nienawiść junkierstwa do wszystkiego co polskie. W ten sposób Niemcy nasłali całe zastępy kolonistów, osiedlając ich na ziemiach polskich, w ten sposób zostało przeprowadzone słynne prawo wywłaszczeniowe, rozmaite ustawy kagańcowe itd. Wobec powyższego na ziemiach rdzennnie polskich pojawiły się całe zastępy elementu napływowego, nie mającego nic wspólnego i niczem niezwiązanego z tą ziemią, nic też dziwnego, że Traktat Wersalski upoważniał Polskę do usunięcia tych zdecydowanych wrogich nam przybyszów. To też w myśl tego traktatu rząd polski zaczął postępować, wypowiadając odnośnym kolonistom niemieckim, ktorzy na podstawie przepisów traktatowych mogli być usunięci, dzierżawę, a jeżeli ci nie usłuchali, wtedy drogą sądową przeprowadzano eksmisję.

Z powyższego widać, że cała sprawa miała przebieg najzupełniej nie skomplikowany, opierając się na obowiązujących, odnośnych paragrafach traktatowych. Wszakże Niemcy, którzy wzięli sobie za zasadę podkopywać Traktat Wersalski, wytoczyli przed forum Ligi Narodów protest przeciwko eksmisji kolonistów przez Polskę. Liga Narodów nie miała pod tym względem żadnych kompetencji, nie mogła decydować w tej sprawie, ponieważ chodzi tu jedynie o wykonanie Traktatu Wersalskiego, co do którego Liga nie może zabierać głosu. To też na odnośną skargę z listopada 1921 r. „Deutschtumsbundu“ przeciwko rządowi polskiemu, ten ostatni powinien był w kategoryczny sposób oświadczyć, że nie zgadza się na rozpatrywanie skargi przez Ligę Narodów, gdyż ta przechodzi zakres, jakieśmy to już wyżej podkreślili, jej kompetencji, a ponieważ Rada Ambasadorów również zdecydowała nie zabierać głosu w sprawie kolonistów niemieckich — kwestja ta byłaby niewątpliwie postawiona na właściwej platformie, t. j. jako sprawa wewnętrzna oddana do rozstrzygnięcia sądom polskim.

Wszakże rząd polski postąpił inaczej. Nasz delegat przy Lidze Narodów, osławiony Askenazy, którego arogancki, pełne semickiej bezczelności wystąpienie zniechęciły ku nam Ligę Narodów, pogmatwał gruntownie sprawę kolonistów niemieckich. Zgodził się on mianowicie na rozpatrywanie jej przez Radę Ligi Narodów, przyczem w imieniu rządu polskiego oświadczył w dniu 17 stycznia 1922 r., że „rząd polski z góry życzeniom Ligi zadość uczyni“, a kiedy Liga poparła punkt widzenia niemiecki, nazwał p. Askenazy jej pogląd „natchniony uczuciem ludzkości“ i jeszcze raz obiecał lojalne stanowisko rządu polskiego wobec jej postanowień. Kiedy wszakże odnośna komisja prawników powołana przez Ligę Narodów na postawione sobie w dniu 2 września następujące 4 pytania: 1) Czy Polska ma prawo nie dawać przewłaszczenia kolonistom, którzy nabyli w dobrej wierze? 2) Co wspólnego ma z całą sprawą rozejm (t. j. koniec wojny)? 3) Czy Polska ma prawo odkupu? 4) Jak ma się przedstawiać w danym wypadku sprawa obywatelstwa? — Komisja prawników na trzy z pośród nich odpowiedziała niekorzystnie dla nas, wtedy dopiero rząd polski uznał za stosowne wystosować do Rady Ligi Narodów notę z dnia 7 grudnia 1922 r., w której uznaje brak jej kompetencji w powyższej sprawie. Ta nota będzie właśnie tematem rozprawy Ligi Narodów i znów p. Askenazy — o ironjo — ma bronić sprawy, którą gruntownie zabagnił.

Niemcy przeciw gen. Sikorskiemu

„Voss. Ztg.“ komentuje rozkaz polskiego ministra wojny o usunięciu niemieckiej beletrystyki z bibljotek wojskowych i uważa to jako charakterystyczny dla prądów, panujących w najwyższych kołach wojskowych objaw. Zdaniem „Voss. Ztg.“ gabinet gen. Sikorskiego spotyka się z ogólnym oporem wśród wyższych urzędników i wojskowych. Sikorski może lada dzień upaść wobec tego, że żydowska frakcja sejmowa zamierza wspólnie z prawicą głosować przeciw każdej ustawie.

Sojusz prawicy z żydami jest więc otuchą dla Niemców. Jeszcze więcej są Niemcy zobowiązani wobec prawicy za jej politykę zwalczającą zakaz wywozu żywności. Tej polityki nie chcą prowadzić nawet żydzi i pozostawiają ją endekom.

Przeprosiny niemieckie

Berlin, 3 2. W związku z demonstracjami przed konsulatem polskim w Królewcu zjawił się u posła polskiego dr. Madeyskiego, kierownik spraw wschodnich przy urzędzie spraw zagranicznych starszy radca Hausch, aby z polecenia rządu rzeszy wyrazić ubolewanie z powodu zajść.

Minister skarbu o naszem położeniu gospodarczem

Według „Kurjera Warszawskiego“, minister oświadczył, że uchwały konferencji byłych ministrów zawierają dużo podstaw, ale w zakresie walutowym nie zadowalają. Podatek gruntowy nie może być niższy, niż przed wojną europejską, oczywiście drobny rolnik będzie płacił mniej, większy więcej. Podatki płacone przez inteligencję zarobkującą są dziś nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do podatku gruntowego, ale krzywda ta będzie naprawiona, co jednak będzie możliwe dopiero przy zastosowaniu stałych mierników podatkowych. Praktyka pokazała już wszędzie, że podniesienie podatków wstrzymuje spadek waluty. Wówczas nie będzie miało celu lokowanie gotowizny w walutach obcych. Konieczne są wytrwałe dążenia do podniesienia dochodowości przedsiębiorstw państwowych. Zboże i mięso są artykuły, których nie będzie można wywozić z kraju przez czas dłuższy, dopóki żywność nie będzie znacznie tańsza od innych produktów. Tegoroczny urodzaj nie pozwala na wywoz zboża, a tem więcej na jego przemycanie. Jednym środkiem przeciw podnoszeniu się cen zboża jest jego magazynowanie. Nastroje pesymistyczne są usprawiedliwione, ale należy tylko uzbroić się w cierpliwość. Popatrzmy na to, co się dzieje z walutą w Berlinie.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 7-go lutego 1923 r.

* **Niedzielne przedstawienie „Lutni“** ściągnęło, jak się było można spodziewać ze względu na sympatję, jaką się cieszy „Lutnia“, nadzwyczaj liczną publiczność do p. Knechtla. Sala była przepełniona. Dawano komedjo-operę „Stary Piechur i syn jego huzar“, sztukę starą a jednak na czasie, odmienną od dzisiaj grywanych sztuk salonowych, opartą na tle węgierskiem, urozmaiconą śpiewami, scenami zbiorowemi i barwnymi kostjumami. Nader żywa akcja trzymała umysły i ciekawość widzów na uwięzi od początku do końca. Gra amatorów była na ogół bardzo dobra. Ponad poziom przeciętnego amatorstwa wybili się p. Ciesielski jako szynkarz, p. Jankowski jako stary piechur i p. Koczorowski jako Frycy, reszta amatorów grała również poprawnie i ze zrozumieniem. Słabe były sceny zbiorowe, śpiewy, mianowicie chórowe, również nie stały na wyżynie, lecz większa część winy leży tutaj po stronie orkiestry, która zadania swego nie spełniła, nie będąc zgraną, nie umiała się zastosować do śpiewaków i tempa węgierskiego. Ogólne wrażenie było dobre, a publiczność z widocznem zadowoleniem opuszczała salę. Lutni zaś przysporzyło przedstawienie znaczny zysk do kasy, która wobec znacznych wydatków podobno świeciła pustkami. Cześć Pieśni!

* **Zabawa karnawałowa.** Stowarzyszenie Urzędników państwowych i komunalnych urządza w sobotę zabawę karnawałową. Staraniem tow. będzie zabawę tak urozmaicić aby zaproszonym gościom dać okazję spędzenia miłego wieczoru.

* **Ochrona lokatorów.** Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza wnieść w krótce projekt znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów. Zasada nieusuwalności ma być nadal utrzymana. Jednakże przewidziane są pewne odstępstwa od tej zasady, z powodu handlu mieszkaniami przez lokatorów. Ponadto ma być uregulowana sprawa ruchomej skali komornego. Nowem uzupełnieniem ustawy jest prawo właściciela domu do wymówienia lokalu dla siebie jednakże prawo to obwarowane jest szeregiem warunków.

* **Zadłużenie Polski.** Według ostatnich obliczeń w sprawozdaniu komisji skarbowo-budżetowej zadłużenie wewnętrzne i zewnętrzne naszego państwa wynosi na mieszkańca 62 i pół fr. szwajc., gdy we Francji wynosi ono na mieszkańca 3353 fr. szwajc. Polska jest winna Stanom Zjednoczonym Ameryki Półn. 984 miljonów fr. szwajc., Francja przeszło 356 miljonów, Anglji 111 miljonów, Włochom 20 miljonów, reszta przypada na Holandję, Norwegję, Szwecję, Danję i Szwajcarję.

* **Ilu jest żydów na świecie?** Na konferencji dorocznej komitetu żydowskiego w Ameryce — jak podaje „Express Por.“ — Ludwik Marchall złożył sprawozdanie, z którego wynika, że na całym świecie mieszka ogółem około 15 miljonów żydów. Z tego w Stanach Zjednoczonych przebywa przeszło 3 miljony, w Polsce również prznszło 3 miljony, w południowej Rosji przeszło 2 miljony, reszta przypada na inne kraje.

— **Katowice.** (Skrytobójcze morderstwo.) W nocy z dnia 2 na 3 bm. zamordowany został w sposób skrytobójczy chorąży wojsk polskich Augustyn Swider, znany działacz i poeta ludowy. Sprawcą morderstwa jest Władysław Kulik, plutonowy 73 pp., pochodzący z Bydgoszczy. Sprawcę ujeto i osadzono w więzieniu wojskowem.

— **Włocławek.** (Karygodny czyn.) W jedną niedzielę podczas kazania, wygłaszanego przez ks. Pomianowskiego w czasie sumy w katedrze, gdy kaznodzieja, objaśniając w nauce katechizmowej „Ojcze nasz“, wypowiedział prośbę: „Przyjdź królestwo Twoje“, jakiś obłąkaniec, czy pijanica zawołał głośno: „Niema królestwa!“. Kaznodzieja trzykrotnie powtarzał przerwane zdanie: „Przyjdź królestwo Twoje“ i za każdym razem owo indywiduum stawiało sprzeciw: „Niema królewstwa — precz z królestwem!“ Oburzona ludność wyprowadziła z kościoła awanturnika.

Pogrzeb ś. p. E. Niewiadomskiego

Zarządzenia przed pogrzebem

Dnia 6 bm. wieczorem Komisarz Rządu na miasto Warszawę p. Anusz załatwił prośbę Rodziny ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego w sprawie pogrzebu w ten sposób, że przesłał do upoważnionego przez Rodzinę zakładu pogrzebowego p. Staniszewskiego zarządzenie, w którem polecił, by zakład dokonał ekshumacji w nocy z poniedziałku na wtorek, najdalej do godz. 6 rano, gdyż później wóz żałobny nie będzie wypuszczony z obrębu Cytadeli.

Najbliższa Rodzina wraz z obrońcą mec. Kijeńskim będzie wpuszczona na Cytadelę wrotami od ul. Zakroczymskiej między godz. 5 a 6 rano.

Drogę, którą wóz żałobny ma udać się na Powązki, wyznaczą władze dopiero w ostatniej chwili. W każdym razie wóz ma odbyć te drogę natychmiast bez jakiegokolwiek zatrzymywania się. Na Cmentarzu Powązkowskim stanie zatem najwcześniej koło godz. 7-ej lub 7 i pół rano, poczem nastąpią obrządki religijne.

Zwłoki ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego będą złożone w grobowcu rodzinnym.

W ten sposób we wtorek we wczesnych godzinach rannych, pogrzeb ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego będzie już dokonany.

W Cytadeli

W myśl zarządzenia p. Komisarza Rządu przybył do Cytadeli o godz. 4 rano wozem żałobnym właśc. zakł. pogrzebowego p. Staniszewski, któremu w porozumieniu z rodziną zmarłego powierzono ekshumację zwłok i przewiezienie ich na Cmentarz Powązkowski. Bezpośrednio po przybyciu przystąpiono bezzwłocznie do ekshumacji złok.

Aktu ekshumacji dokonano w przeciągu półtorej godziny, przy słabem świetle paru latarń i pochodni. Obecni byli przy tej czynności przedstawiciele Komendy Cytadeli, policji oraz dwaj bratankowie zmarłego. Reszta rodziny wraz z mec. Kijeńskim oczekiwała za bramą Cytadeli.

O trzy kwadranse na szóstą opuszczono mury Cytadeli. Za bramą dopiero zapalono latarnię, gdyż na zarządzenie władz wojskowych w obrębie Cytadeli latarnie musiały być zgaszone.

U wyjścia też odebrano rodzinie słupek egzekucyjny, który chciała sobie zachować na pamiątkę.

Pochód żałobny

Uformował się tu pochód żałobny, na czele którego stanął ks. Pietrzyk, za trumną najbliższa rodzina, znajomi i przyjaciele zmarłego, oraz tłum publiczności, który rósł stopniowo w miarę zbliżania się do Cmentarza.

Kondukt ruszył wyznaczoną z góry drogą koło Zoliborza, wiaduktem koło dworca Gdańskiego, przez Stawki, ul. Dziką do kościoła Powązkiego.

Po drodze przyłączyło się do pochodu dwóch księży Kapucynów.

Na ulicy Dzikiej koło zakładu kamieniarskiego, Lubowidzkiego, pochód na chwilę się zatrzymał. Wyprzągnięto konie i garstka młodzieży akademickiej pociągnęła wóz żałobny aż do samego kościoła.

Przy kościele oczekiwały już tysiące osób, a kościół po przybyciu orszaku żałobnego wypełnił się po brzegi.

W kościele i na cmentarzu

W środku na katafalku wśród zieleni i kandelabrów ustawiono trumnę zarzuconą wieńcami i kwiatami. Po żałobnej Mszy św. celebrowanej wśród uroczystej ciszy przez ks. Pietrzaka w asystencji dwóch księży Kapucynów, grono najbliższych przyjaciół zmarłego wyniosło na barkach trumnę na cmentarz.

Od kościoła aż do grobu utworzył się szpaler publiczności, wśród którego przeszedł kondukt żałobny.

Mimo wczesnej pory Cmentarz był przepełniony. Droga, którą pochód podążał, wysłana była wieńcami i gałązkami choiny.

W skupionej ciszy pochód żałobny zatrzymał się u grobu, gdzie nie wygłoszono żadnych mów. Jedna myśl ogarnęła wszystkich: myśl o powadze i smutku chwili, jeden żal ścisnął serca, żal, który nie zna słów. Tłum uczcił milczeniem dostojnem wielką tragedję.

I tylko, gdy po odprawionych egzekwiach i modłach spuszczono trumnę do grobu odezwały się wzruszone okrzyki: Cześć mu!

Potem odśpiewano Rotę. Dziwnie załamywał się głos śpiewających, w oczach wielu błyszczały łzy...

Na grobie rodziny Tillów, gdzie złożono zwłoki ś. p. Niewiadomskiego obecni składali wieńce i kwiaty. Zwracały wśród nich uwagę wieniec od Towarzystwa Polsko-Francuskiego i od Ligi Polek amerykańskich. Utworzył się w krótce na grobie barwny stos kwiecia i zieleni.

Około godziny 10 tłum spokojnie i poważnie rozszedł się do domów. Do południa grób ś. p. Niewiadomskiego odwiedzają ci wszyscy, którzy nie mogli wziąść udziału w pogrzebie.

Straszne skutki przerwania brzegu Brynicy

Katowice, 5. 2. W sobotę, dnia 3 b. m. rano wezbrała Brynica, przerwała w odległości około 800 m. na południe od kopalni Saturn swój zachodni brzeg i szerokim strumieniem płynęła w kierunku zachodnim ku kopalni Knoff (oddział kopalni Laurahütte-Grube). Pomiędzy Brynicą a kopalnią Knoff znajduje się szyb Szakay II, przez który rzeka wlała się do kopalni Knoff około godz. 5 po południu. Przed godz. 10 wieczorem kopalnia Knoff, w której najniższy poziom leży w głębokości 222 m. była zalana aż do 70 m. poniżej miejsca wchodowego. Około godz. 2 i pół nad ranem w dniu 4 b. m. woda dostała się z kopalni Knoff do kopalni Fanny, przez nią mniej więcej o tej samej porze do kopalni Ficinus (II oddział kopalni Laurahütte-Grube). Tegoż dnia popołudniu dostała się woda do kopalni Richterschacht. Zagrożone są również 3 inne kopalnie. Załoga zawczasu zaalarmowana wyjechała z kopalni Knoff z wyjątkiem 2 maszynistów, którzy stracili życie. Akcję ratunkową rozpoczęły kopalnie zaalarmowane w miejscu przerwania brzegów za pomocą sypania tamy przed szybem Szakay, gdy się to jednak nie udało, towarzystwo Vereinigte Königs- und Laurahütte przeniosło również swoją akcję ratunkową w samem miejscu przerwania brzegu nad Brynicą. Pomagał również oddział saperów i inżynierów, stacjonowany w Katowicach. Celem akcji ratunkowej jest zamknięcie przerwanego brzegu rzeki Brynicy. Brzeg jej został przerwany na szerokości 30 m., którą przepływa około 1000 m. sześciennych wody na minutę. Do niedzieli 4 b. m. wieczorem około godz. 5 zdołano przerwę brzegu zmniejszyć do szerokości około 8 m. Akcja ratunkowa trwa nadal bez przerwy bardzo intensywnie. Produkcja górnicza zatopionych kopalń Knoff, Ficinus i Fanny wynosiła 55000 ton, ilość robotników około 3800. Produkcja miesięczna kopalni Richterschacht wynosi 75000 ton, ilość robotników około 4500.

Pogrzeb ofiar katastrofy

W niedzielę odbył się pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni węgla Heinitza. Zwłoki przewieziono na cmentarz w Rozbarku i tam pochowano we wspólnym grobie. Według wiadomości z Katowic katastrofa w kopalni Heinitz pod Bytomiem pochłonęła ogółem 141 ofiar, z których 24 są jeszcze pod ziemią. Dzienniki bytomskie podają szczegółowy spis ofiar, wśród których przeważają nazwiska polskie z okolic Bytomia, Rozbarku, Szarleja i Piekar.

Prawdopodobieństwo nowej wojny na Bliskim Wschodzie

Paryż, 5 2. Wobec przerwania konferencji w Lozannie w kołach urzędowych francuskich podkreślają, że stanowisko rządu tureckiego jest pokojowe. Odnosi się wrażenie, że rząd francuski bez wahania rozpocznie z Turcją rokowania w celu zawarcia osobnego pokoju. Natomiast Anglja prawdopodobnie rozpocznie kroki wojenne przeciwko Turcji. Są wiadomości, że angielska eskadra wojenna odpłynęła już z Malty w kierunku Konstantynopola.

Rozpoczęcie działań wojennych na B. Wschodzie zagroziłoby Europie rozpętaniem nowej wojny powszechnej. Napad Anglji na Turcję, o którym niedawno marzył Lloyd George, poruszyłby mahometan w Indjach Wschodnich a przedewszystkiem ułatwiłby Bolszewji rozpoczęcie nowej awantury wojennej. Gra ta byłaby bardzo niebezpieczna zarówno dla Anglji jak i dla Rosji, one w razie przegranej musiałyby zapłacić koszta. Natomiast nic nie ryzykują istotnie wichrzyciele żydzi, którzy nietylko w Bolszewji jawnie rządzą, ale również w Anglji posiadają potężne wpływy. Oni w każdym razie zrobią „interes“ na rozlewie krwi narodów nieżydowskich, zyskują na dostawach wojennych i posuną się dalej do celu swego ostatecznego, którym jest pogrążenie świata w anarchji i nędzy.

Gen. Sikorski a Ukraińcy

Warszawa, 6 2. W Zakopanem pomiędzy gen. Sikorskim a delegatem t. zw. rządu Petruszewicza toczyły się w ciągu ostatnich 3-ch dni poufne narady. Premjer Sikorski zezwolił na powrót do Polski kilku najwybitniejszym członkom tego rządu, a mianowicie p. Trylockiemu, atamanowi siczy ukraińskiej zezwolił na powrót i otwarcie kancelarji adwokackiej. Lew - Lewickiemu nietylko zezwolił na powrót, ale i obiecał jedno z wyższych stanowisk w sądownictwie. Oprócz tego przyrzekł wyasygnować pół miljarda marek na cele ukraińskie. Wreszcie w sprawie powrotu metropolity Szeptyckiego toczyły się również rokowania zakończone podobno pomyślnie dla Ukraińców.

Niewątpliwie taki wynik obrad byłby wielce pomyślny dla intrygantów ukraińskich, ale dla Polski nie wróży on nic dobrego. „Rząd“ p. Petruszewicza, z którego łaski mieliśmy w Małopolsce wschodniej tyle aktów sabotażu, podpaleń i t. p. gwałtów, utracił wszystkie wpływy, które zawdzięczał środkom dostarczonym przez wrogów Polski i ciemnocie ludu rusińskiego. Źródło dochodów widocznie wysycha, a lud przejrzał na oczy i odwraca się od podżegaczy. Conajmniej niepotrzebnie ułatwia p. gen. Sikorski „robote“ ukraińcom kosztem Skarbu polskiego i ratuje intrygantów z obozu Petruszewicza przed ostatecznem bankructwem moralnem.

Ruch powstańczy na Ukrainie

Lwów, 6. 2. „Gaz. Lwowska“ dowiaduje się, że według urzędowych relacyj sowjeckich ruch powstańczy na Ukrainie zatacza coraz szersze kręgi i znajduje poparcie ze strony głosującego włościaństwa, zwłaszcza przy napadach na rządowe składy aprowizacyjne. Za teren swoich operacyj powstańcy obierają przeważnie miejscowości, położone zdala od linij kolejowych, wsie i drobne miasteczka, gdzie powstańcy natychmiast lynchują komunistycznych działaczów oraz niszczą i rabują wszelkie zapasy zboża. Napadają również na pociągi, transportujące zboże. O wzmożeniu się ruchu powstańczego w czasie ostatnim świadczy fakt, że głównodowodzący zbrojnych sił Ukrainy, Frunze, ogłosił rozporządzenie, w którem przeznacza specjalne oddziały jazdy do stłumienia i likwidacji powstania. Ruch ten pozbawiony jest wszelkich cech narodowych i szerzy się wyłącznie na tle nienawiści do komunistów.

Nowy dyrektor P. K. K. P.

Warszawa, 6. 2. „Rzeczpospolita“ podaje, że min. skarbu zwrócił się do b. min. Steczkowskiego z propozycją objęcia przez niego stanowiska dyrektora naczelnego w P. K. K. P

Składki i pokwitowania

W miejsce przybycia na Raut Bursy złożyli: pp. Świderscy-Miłosław 10000.—, p. Dyr. Chojecki-Kościan 5000.—, pp. Wirthowie-Września 50000.—, pp. Sp. Jasińscy 20000.—.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego we Wrześni

W czasie od 29. 1. do 4. 2. br. zgłoszono 10 urodzeń, z tych 4 z miasta i 6 ze wsi; zawarto 2 śluby; spisano 2 zapowiedzie; zgłoszono następujące zgony: Władysław Gielbe, obuwnik z Wrześni, 73 lata, 8 miesięcy i 19 dni — Józef Antkowiak, robotnik z Bierzglina, 24 lata, 9 miesięcy i 5 dni — Marjanna Bączkiewiczowa urodzona Słowińska, robotnica z Wrześni, 90 lat — Felicja Marja Wagnerówna 1 rok i 9 dni — Janina Zaremba z Wrześni, 5 lat, 5 miesięcy i 16 dni — Jan Lisek z Ostrowa szlach., 1 rok, 11 miesięcy i 7 dni — Marjanna Wilczyńska z Bierzglinka, 4 lata, 10 miesięcy i 8 dni.

Obwieszczenie

dotyczące uiszczenia się z podatku obrotowego za rok kalendarzowy 1922.

Na mocy § 51 ustanowienia o wykonaniu ustawy o podatku obrotowym wzywam niniejszem zobowiązanych do płacenia podatku obrotowego, jako to przemysłowców, kupców, stowarzyszenia, posiedzicieli ziemskich, gospodarzy i t. d. w powiecie wrzesińskim ażeby oddali deklaracje podatkowe za rok 1922 w Urzędzie podatku obrotowego, Starostwo pokój 10, i to najpóźniej aż do 28 lutego 1923 r. Deklaracje podatkowe należy podać ustnie do protokółu.

Opodatkowaniu podlegają również posiadłości ziemskie i leśne, hodowla bydła, rybołówstwa i sadownictwa. Wolne zawody jak lekarzy, adwokaci i t. d. nie podlegają temu opodatkowaniu.

Podatek pobiera się i wtenczas, jeśli opodatkowani biorą z przedsiębiorstwa przedmioty do własnego użytku i spotrzebowania, oblicza się za to ceny w czasie tym miarodajne, oraz wydany deputat.

Wolne od płacenia podatku obrotowego są te osoby i t. d. których obrót w roku 1922 wynosił mniej niż 3000,— marek. Nie są oni do oddania deklaracji podatkowej zobowiązani, pożądanym jednakowo jest ażeby donieśli Urzędowi podatku obrotowego, że obrót ich wynosił niżej 3000,— mk.

Dla przedmiotów luksusowych niema uwolnienia.

Nieoddanie deklaracji podatkowej pociąga za sobą karę aż do 15000,— marek. Kto świadomie zrobi w ogłoszeniu podatkowym fałszywe podanie, aby uchylić się od płacenia podatku albo osięgnąć przez to niskie opodatkowanie, naraża się na karę wynoszącą 20 razy więcej aniżeli wynosił podatek sam. Niemożliwość wypośrodkowania obrotu mającego się opodatkować, pociąga za sobą karę od 100 aż do 100000,— marek każde usiłowanie obejścia opodatkowania jest karygodne (§ 38 ustawy podatku obrotowego).

Kto nie nadeśle zgłoszenia podatkowego na czas, tego zmusi się do tego karami pieniężnemi, a oprócz tego Urząd podatku obrotowego ustanowi podatek na mocy oszacowania.

Września, dnia 31 grudnia 1923 r.

Przewodniczący wydziału powiatowego

Charkiewicz.